Ner 271. ROK 1841. PIĄTEK 26 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Piotra Konrada.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Lechosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumnra w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumnra	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
24	6	27" 3" 254	+ 5° 4	2"' 99	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	
	2	3, 003	+ 8, 8	3, 14	Zaden	,,	
	10	3, 394	+ 5, 4	2, 99	Pł Zachodni słaby	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— Wiedeń 14 Listopada. —

Powszechnie tu utrzymują, że nasi wielcy politycy, mianowicie xiążę Metternich, zajmują się bardzo ważnym planem mającym na celu przystąpienie Austryi do celnego związku niemieckiego. Korzyści ztąd dla handlu i wielorakie skutki pod innemi względami są nieobliczone. Urzeczywistnienie tego projektu jedynie ze strony Węgier doznać może przeszkód; które wytrwałość i czas pokonać zdołają. — Zaprowadzenie w naszéj armii karabinów perkusyjnych postępuje znacznie; wojsko załogowe całéj Morawii już jest w nie zaopatrzone; w Wiedniu jeden pułk i kilka batalionów grenadyerow; a strzelców batalïony po największéj części.

— Paryż 10 Listopada. —

Wczoraj około południa król w towarzystwie xcia Orleanu przybył do Paryża. Wkrótce potém zebrała się rada ministrów w Tuilleries. Narady trwały do godziny 5. Po ukończeniu rady wysłano konnych posłańców do pałaców poselstwa hiszpańskiego, angielskiego, rossyjskiego, pruskiego i austryackiego. — Dziś rozchodzi się pogłoska, że rada ministrów na wczorajszém posiedzeniu zajmowała się wyłącznie sprawą hiszpańską. Że miała być mowa o kongressie europejskim ku załatwieniu spraw półwyspu, i że jeszcze w czasie posiedzenia wygotowany został formalny projekt w tym przedmiocie i posłom wielkich mocarstw zakomunikowany.

Ułożony przez pana Bastard raport względem procesu Queniseta, ma być niezmiernie długi i przedstawia wszystkie rozgałęzienia bardzo rozciągłego sprzysiężenia, które odkrytém zostało w skutku zeznania Quenisetta.

Od roku 1821 dochód od listów przypadający skarbowi francuzkiemu podniósł się do dzisiaj z 45,382151 fr. do 87,250,570 fr. i w przypuszczeniu obliczany jest na rok 1841 na 100 miljonów fr.

— Dnia 14 Listopada. —

Dzienniki paryzkie donoszą teraz ciągle o politycznych i literackich processach. Pan Lagrange w I. Instancyi na 14 dni aresztu skazany za wzbronione mu przybycie do Paryża, w skutek zaapelowania prokuratora królewskiego cztery tygodnie w więzieniu zostawać będzie. Pan de Kersausie za podobne przewinienie został aresztowany. *Almanach populaire* mając wyjść z pod prasy został zabrany za to że był ozdobiony winietami dla innego dzieła przeznaczonemi. Sąd uznał zabór pisma tego za nieważny równie jak i dzieła Markiza *de*

Forbin, które równego doznało losu. Zagajenie izb na 23 grudnia naznaczone ma doznać niejakiéj zwłoki. Ministrowie mają przedłożyć ciału prawodawczemu projekt do zaprowadzenia 5 kolei żelaznych: z Paryża do Belgii, Strazburga, Marsylii, Bordeaux i Nantes. Z uwięzionych osób wskutek zeznań Quenisseta onegdaj 20 wypuszczono, przez co się liczba jego wspóluików do kilkunastu indywiduów ogranicza.

— *Londyn* 9 *Listopada.* —

W przedmiocie tytułu nowo narodzonego xięcia, dzienniki tutejsze czynią uwagę, że pospolite zdanie jakoby każdy xiążę skoro jest przypuszczalnym następcą tronu, nazywać się miał xięciem Wallii, polega na błędzie; zdanie to pochodzi ztąd, że podobny przypuszczaluy następca tronu podług dawno utrzymującego się zwyczaju, zaraz prawie po swojem narodzenin albo po wstąpieniu swego poprzednika na tron, otrzymywał tytuł xięcia Wallii; ale właściwie tylko xięstwo Kornwalii przypada mu jako dziedzictwo; na to niepotrzeba patentu tak jak na tytuł xięcia Wallii i hrabiego Chester które mu są nadawane. Nim przeto stosowne nominacye ogłoszonemi zostaną, najstarszy syn panującego monarchy nie może być inaczéj nazywanym jak xięciem Kornwalii. Edward II. był pierwszym xięciem Wallii, przynajmniéj w nowém znaczeniu tego wyrazu, to jest był pierwszym w rodzinie królewskiéj angielskiéj, który ten tytuł nosił, a Jerzy IV. był ostatnim z osób dostojnych którym on był nadany. Najstarszy syn i przypnszczalny następca tronu, pod względem xięztwa Kornwalii nie ulega wszystkim stosnnkom małoletności, chociaż naturalnie postępuje podług rady i kierunku swoich przyjaciół. Jeżeli najstarszy syn monarchy umrze bez potomstwa; tedy drugi syn odziedzicza xięztwo Kornwalii jeśliby; zaś najstarszy syn pozostawił potomków, tedy xięztwo Kornwalii powraca do korony, tak że aby xiążę krwi królewskiéj miał prawo do tytułu xięcia Kornwalii, powinien być przynajmniéj najstarszym z żyjących synów monarchy panującego i zarazem przypuszczalnym następcą tronn. Tym sposobem zatem, każdy syn panującego monarchy może być xięciem Kornwalii, ale żaden z wnuków jego za jego życia tytułu tego otrzymać nie może. Jerzy III. przez dziewięć lat nosił tytuł xięcia Wallii, a xięciem Kornwalii był tylko przez krótki czas od wstąpienia na tron w październiku 1760 roku, do urodzenia się jego pierwszego syna w dniu 12go sieprnia 1762 roku, albowiem Jerzy III. nie po ojcu ale po dziatku swoim wstąpił na tron. Pierwszym xięciem Kornwalii był Edward III. ten sławny xiążę, nadzieja Anglii, postrach Francyi. Bohater pod Cresy i Portier, który w roku 1337 tytuł ten otrzymał. Ponieważ najstarsi synowie królów szkockich nosili tytuł xiążąt Rothsay, hrabiów Carrick i baronów Renfrew, przeto i te godności zwykle przydawane bywają xięciu Wallii. Naturalnie, chociaż pierwszy w państwie po królowéj, jest on jednak jéj poddanym, ale ma rozmaite przywileje. Dopuścić się zamachu na jego życie, albo na czystość jego małżonki, jest równie zbrodnią majestatu, jak gdyby czyn ten popełnionym był przeciw królowi albo królowéj. Następca tronu przy każdéj ceremonii, siedzi po prawéj stronie panującego monarchy. Kiedy Edward I. podbił Wallię, przyrzekł on mieszkańcom tego kraju, że pod warunkiem wiernego poddaństwa, da im xięcia który między niemi urodzony, nie będzie mówił żadnym innym językiem. Kiedy oni przyjęli te warunki, Edward nadał im za xięcia swego drugiego syna Edwarda, który w xięztwie Wallii urodzony, żadnym jeszcze językiem nie mówił. Przez śmierć swego starszego brata Alfonsa, Edward xiążę Wallii został następcą tronu, i od tego czasu tytuł ten zawsze nadawany był najstarszym synom królów angielskich. Hrabstwo Chester które także zwykle nadawane bywa następcy tronu, było niegdyś xięztwem, i przez akt parlamentowy w 21 roku panowania Ryszarda II. zostało do tego tytułu podniesione, z przeznaczeniem że najstarszy syn królewski ma je otrzymać. Ale za panowania Henryka IV. wszystkie akta tego parlamentn zostały zniesione i hrabstwo Chester, zostało dodane do xięztwa Wallii. Jerzy IV. urodzony 12 sierpnia 1752 roku, kiedy miał dni pięć, to jest w dniu 17 tegoż miesiąca, mianowany został xięciem Wallii. Dodać należy jeszcze że Henryk VIII. swego syna, późniejszego Edwarda IV. nie mianował xięciem Wallii. Podług wydanego w roku 1805 statutu orderu podwiązki, każdy xiążę od chwili w któréj otrzymuje xięztwo Wallii, staje się zarazem kawalerem tegoż orderu. Od powstania tego tytułn za Edwarda I. w roku 1505 aż do Jerzego IV. włącznie, było 20 xiążąt Wallii. Wspomnione wyżéj szkockie tytuły następcy tronu, zostały pierwszy raz przez Roberta III. nadane jego najstarszemu synowi w roku 1399 i odtąd stały się tytułami każdego następcy tronu szkockiego, zaraz od urodzenia. Kiedy Jakób I. wstąpił na tron angielski, xiążę Wallii w Anglii otrzymał szkockie tytuły. Xiążę Wallii nie ma żadnego irlandzkiego tytułu. Wszystkie

młodsze gałęzie rodziny królewskiéj są hrabiami irlandzkiemi, tylko następca tronu nie.

— *Dnia* 13 *Listopada.* —

Do Portsmouth nadszedł rozkaz admiralicyi, aby bezzwłocznie 12 okrętów wojennych uzbroiła.

Rząd przeznaczył paropływ dla ewanielickiego biskupa Jerozolimskiego Michała Salomona Alexandra, udającego się w tych dniach do Palestyny, miejsca swego przeznaczenia.

— *Bajonna* 6 *Listopada.* —

Rejent opuścił San Sebastian w dniu 4 o godzinie 5 wieczorem i puścił się w drogę do Pampelony. — W Vittoryi uwięziony został pułkownik dowódzca pułku Segovii. — Bandy które się potworzyły w Biskai rozprzęgają się jedna po drugiéj. I tak w tych dniach rozeszła się gromada 500 wieśniaków, która się zebrała w Eucartaciones, udali się oni na powrót do swoich wiosek oddawszy broń alkadom. — Jenerał Alcala wydał rozkaz zniszczenia wszelkich warowni w całéj Alawie i prowincyach baskijskich. Panowie Olano i Altana deputowani w kortezach uwięzieni są w zamku San Sebastian. — Wielka liczba podoficerów i żołnierzy którzy mieli udział w powstaniu krystynowskiem, i potém udali się do Francyi, korzystając z udzielonéj im amnestyi, powróciła do Hiszpanii, i ci którzy jeszcze znajdują się na ziemi francuzkiéj, zdają się chcieć także korzystać z amnestyi. — Zapewniają, że Zurbano kazał znowu pewną liczbę osób rozstrzelać w Bilbao i okolicach.

— *Barcelona* 3 *Listopada.* —

Jenerał kapitan van Halen przybył tutaj. Miasto jest spokojne. Żadne nadużycie nie zostało dokonanem. Junta zniosła podatek osobowy. Naznaczyła ona cenę na głowę karlistowskiego dowódzcy Tristany. Postanowiła prócz tego, że każdy ktoby podburzał umysły przeciw moderatystom znajdującym się w więzieniu, albo niepokojące wieści rozgłaszał, ma być rozstrzelanym.

Od dwóch tygodni z rozkazu rządu francuzkiego, dwie fregaty i cztery korwety stoją na wysokości Barcelony, z poleceniem przyjmowania francuzów; ktorzyby na ich pokładzie schronienia szukali. Władze hiszpańskie chciały zrewidować te okręta i w tym celu udały się do dowódzcy stacyi, ale ten zagroził że będzie strzelał do miasta, jeśliby uczyniono jakiekolwiek kroki w podobnym zamiarze.

Od granicyi donoszą, że rejent w dniu 5 przybędzie zapewnie do Pampelony, zkąd uda się do Saragossy i tam oczekiwać będzie doniesień z Barcelony. Skoro tylko Espartero dowie się, że van Halen bez oporu wszedł do Barcalony, tedy nieuda się już do Katalonii, jeśliby zaś przeciwną otrzymał wiadomość, miał z 20 batalionami i 200 końmi udać się do téj prowincyi.

— *Madryt* 3 *Listopada.* —

Dziś odbyło się rozstrzelanie brygadyera Quiroga y Frias. Od godziny w pół do dwunastéj, oddziały gwardyi narodowéj i reszty pozostałych dotąd w Madrycie pułków liniowych, utworzyły czworobok na doliuie de las Guardias. O godzinie 1 oficer służbowy doniósł że skazany zbliża się. Natychmiast komendant który przy téj smutnéj uroczystości prezydował, kazał odezwać się bębnom, i wszyscy sierżanci pod bronią utworzyli koło niego okręg a on odczytał banddo (postanowienie) na mocy którego, każdy ktoby śmiał wymówić wyraz »łaska«, natychmiast ma być śmiercią ukarany. Tymczasem przybył Quiroga. Siedział on w otwartym powozie, między dwoma duchownemi, a przed nim jego obrońca i jeden z jego przyjaciół. Miał on na sobie paradny mundur brygadyera, i wszystkie swoje ordery i ozdoby. Wysiadł najprzód zwolna z powozu, potém lekko postąpił na środek czworoboku, gdzie prokurator jeneralny odczytał mu wyrok śmierci, głosem tak wzruszonym, że nie mógł dokończyć. Quiroga postrzegłszy to dał mu znak aby przestał czytania. Następnie wystąpił najprzód oddział grenadyerów pułku xiężniczki. Quiroga uściskał swego spowiednika, przykląkł na jedno kolano, wziął w prawą rękę kapelusz i trzymał go bez najmniejszego wzruszenia po nad czołem, zasłaniając się od słońca i tak oczekiwał śmiertelnego ciosu. Nie komenderował ognia jak Diego Leon; kiedy duchowny wymawiał wyraz: »Wierzę w Syna Jego Jedynego« żołnierze dali ognia. Quiroga otrzymał prawie cały ładunek w piersi; ale ponieważ duchowny mniemał że jeszcze żyje, wystrzelono przeto powtórnie. Roztrzelony miał dopiero lat 34.

Gazeta dworska madrycka z dnia 3 b. m. zawiera następujący dekret datowany z Vittoryi 26 października: »Z uwagi na słuszne względy polityczne i pewne powody publicznéj przyzwoitości, w moim charakterze jako rejent królestwa w czasie małoletności J. K. Mci Królowéj Izabelli II. i zgodnie z radą ministrów, postanowiłem co następuje: Od téj chwili i do chwili przyjęcia nowego prawnego postanowienia, wstrzymaną zostaje wypłata summ które budżet przeznaczył dla królowéj Maryi Krystyny de Bourbon.

Ciągle odbywają się przeszukiwania w domach, bo wiele osób skompromitowanych w powstaniu 7 października, ukrywa się dotąd w Madrycie.

Montes de Oca nie komenderował ognia przy rozstrzelaniu go, ponieważ spowiednik jego uczynił mu uwagę, że czyniąc to popełniłby samobójstwo. Dla tego rzekł on do grenadyerów: »Jeżeli nie sam wydaję komendę ognia, nie jest to skutkiem braku odwagi, ale ponieważ religia zakazuje mi tego.«

Z Kartageny donoszą, że tam z wielką trwogą oczekują wyroku przeciw jenerałowi Palarea. Rząd dostał w swoje ręce wielkie mnóztwo nader ważnych papierów które się jego dotyczyły.

Vittorya musi opłacić dwa miliony kontrybucyi wojennéj. W Barcelonie zawieszono pobór przymuszonéj pożyczki.

Z Pampelony piszą że wyroki wygnania i prześladowania jakich się dopuszcza naczelnik polityczny Don Pascual Muday tak się mnożą, że deputacya prowincyi i 300 najznakomitszych członków stronnictwa exaltowanego, podali do marszałka Rodil prośbę o odwołanie tego naczelnika politycznego. Ten ostatni w skutku owéj prośby podał swoją dymisyę, ale marszałek Rodil nie przyjął jéj, i zażądał od naczelnika politycznego raportu względem przedsięwziętych przez niego środków, i oświadczył, że zaraz wyda wyrok. Dwaj członkowie deputacyi prowincyonalnéj mieli się udać do rejenta, aby go dokładnie zawiadomić o postępowaniu Don Pascuala Muday.

— Hiszpania. —

W skutek rozporządzenia rejenta junty miały się wszędzie rozwiązać. Słychać także, iż kara śmierci nie będzie więcéj wymierzaną na uczestników ułumionego powstania krystynowskiego.

Korespondent gazety *Times* wystawia udział w burzeniu warowni Barcelony jako powszechny podając za powód tego, że każdy przez uniesienie kamienia chciał stać się współwinnym, ażeby późniéj nie pociągano pojedynczych do odpowiedzialności. Postępowanie Espartera względem buntowników krystynowskich, których zamiast jak dawniéj rozstrzelać, na zapłacenie szkód zrządzonych skazuje, tenże korespodent uważa za wielki postęp ludzkości. Na najbliższém posiedzeniu kortezów rząd nie myśli dłużéj oszczędzać królowéj Krystyny udowadniając jak najoczywiściéj, że zaślubiła Munoza że, wiele kosztownych rzeczy ukryła, że w powstaniu udział miała i t. p. Na zasadzie tych faktów nie tylko pensya jéj wyznaczona ma być cofniętą ale i wniosek do prawa ją na zawsze z Hiszpanii wykluczający ma być przedstawionym.

Dla wystawienia obecnego usposobienia hiszpanów względem francuzów opowiada dziennik *Correo nacional* że aleja w Prado uczęszczana najbardziéj przez klasę wyższą, do szczętu zniszczoną została, dla tego że nazwę *»Paryż«* nosiła.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Listopada.

Panuszewicz Felix, Kuszel Teressa ob., Martens August, Witte Henryk. z Polski; — Kantakuzeno Maciej xiążę, Zelińska ob., Stadnicki hr., Łomnicki Ignacy. Kłodowna Franciszka, z Galicyi; — Gach Franciszek, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Deskur Józef ob., Linczewski Max., Piątkowska Emilia ob., Roland Tekla ob., do Polski; — Wojewódzki Jukundusz ob., Bajer Tadeusz, Averino Michał gimnastyk z kompanią, Dunikowski Jan ob., do Galicyi; — Kantakuzeno xiążę, Krusnosielski Alexander., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Dnia 30 listopada 1841 r. o godzinie 10 z rana w Krakowie w gmachu Sukiennicach sprzedany zostanie przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj zegarek złoty repetier oszacowany zpł. 126; chęć licytowania mający na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Kraków d. 24 listopada 1841 r.

Andrzéj Borelowski Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

Łańcuszek złoty groszkowaty, w środku dęty, z klamerką baryłkowatą, przed trzema tygodniami zgubionym został, łaskawy znalazca oddać raczy do drukarni W. Gieszkowskiego, gdzie równa wartość onego wynagrodzoną zostanie. (2r.)